

Wakacje w Szwajcarii (podróż pierwsza)

Zawsze marzyłam o Szwajcarii i zawsze myślałam, że dla zwykłego, szarego obywatela to kraj zbyt drogi i niedostępny. Ale pewnego dnia sprawdzając ceny noclegów w różnych regionach Europy, ze zdziwieniem spostrzegłam, że ceny noclegów w pensjonatach i na kampingach szwajcarskich wcale nie są wyższe niż w innych krajach. Początkowo planowaliśmy wakacje w Chorwacji, ale postanowiliśmy zmienić nasze plany. Tak więc zamiast nad Adriatyk trafiliśmy w przepiękne Alpy Walijskie.

Alpy Walijskie inaczej Penińskie to pasmo górskie leżące na pograniczu Włoch i Szwajcarii, między Wielką Przełęczą Świętego Bernarda a przełęczą Simplon. Ponad 30 szczytów osiąga wysokość ponad 4000 m n.p.m., a najwyższy z nich Dufuorspitze nawet 4638 m. Znajdują się tu najsłynniejsze szwajcarskie ośrodki narciarskie jak Zermatt, Saas-Fee czy Nendaz.



Chciałabym szczególną uwagę zwrócić na **Zermatt** (1610 m n.p.m.), niewielką, ale jakże uroczą miejscowość leżącą u stóp Matterhornu. Jest to jedna z najsłynniejszych miejscowości turystycznych, narciarskich i wspinaczkowych. Znajdują się tu największe i najwyżej położone letnie tereny narciarskie

w Europie. Co ciekawe, mimo tak dużej ilości turystów, nadal zachowało ono swój charakter wioski górskiej, a wśród pięknych, stylowych pensjonatów zobaczyć można maleńkie, drewniane **chatki góralskie** liczące sobie nawet kilkaset lat. Domki te są

pieczołowicie odnawiane i nadal używane.

Z uwagi na ogromną ilość turystów przyjeżdżających tu o każdej porze roku oraz to, że wieś leży w głębokiej dolinie polodowcowej mieszkańcy wprowadzili zakaz wjazdu dla pojazdów spalinowych. Jadąc do Zermatt samochodem trzeba się liczyć z tym, że nie dojedziemy do samej miejscowości. Samochód można zostawić na wielkim terminalu w miejscowości Tasch, a ostatnie 5 km dojechać koleją, oczywiście



elektryczną. Pociągi kursują co 12 minut. W samym Zermatt też nie ma problemu z transportem. Przed samym dworcem znajduje się przystanek busów i autobusów elektrycznych. Ewentualnie można przesiąść się do zębatej kolejki górskiej jadącej na **Gornergrat** skąd roztacza się wspaniały



widok na potężne lodowce górskie i na ponad 20 czterotysięczników, w tym masyw Monte Rosa i najslynniejszy chyba szczyt europejski – Matterhorn.



Z Zermatt można również wjechać kolejką linową na **Klein Matterhorn** (3883 m n.p.m.). Górna stacja kolejki jest najwyżej położoną taką stacją w Europie. Obok tej stacji znajduje się najwyżej na świecie położona grotta lodowcowa oraz platforma widokowa, z której widać wspaniałą piramidę Matterhornu oraz rozległą panoramę Alp szwajcarskich, włoskich i francuskich.



Jeśli chodzi o **Matterhorn**, to ten szósty co do wysokości szczyt alpejski jest chyba najbardziej znanym i najczęściej fotografowanym szczytem świata. Jego zdjęcie umieszczone jest na wielu szwajcarskich produktach, a szczególnie na przepysznej czekoladzie. Między innymi czekoladki Tablerone mają właśnie kształt tej pięknej górskiej piramidy. To właśnie ten wspaniały szczyt z czekoladowej tabliczki pobudził moją dziecięcą wyobraźnię i sprawił, że już jako dziecko marzyłam o podróży do Szwajcarii. I nie zawiodłam się. Jest to przepiękny kraj, który naprawdę warto zwiedzić.



Drugim miejscem w Szwajcarii, które zawsze bardzo chciałam zobaczyć była **Wielka Przełęcz Świętego Bernarda**. To właśnie od tej przełęczy wzięła nazwę rasa psów - bernardynów, które pomagały i pomagają zagubionym turystom w Alpach.

Wielka Przełęcz Świętego Bernarda słynie nie tylko z hodowli tych wspaniałych i pięknych zwierząt. Przez przełęcz biegł znany historyczny szlak, którym już od średniowiecza pielgrzymi z Anglii i Francji podróżowali do Rzymu. Właśnie aby pomóc wędrującym pielgrzymom, w 1050 roku Bernard z Menthon założył na przełęczy



klasztor kanoników regularnych, którego mnisi nieśli pomoc zagubionym i zmęczonym podróżnym. Przełęcz znana jest również z przemarszu wojsk napoleońskich w roku 1800, kiedy to Francuzi pokonali wojska austriackie w bitwie pod Marengo.

Obecnie przez przełęcz prowadzi piękna, wysokogórska, kręta droga z Włoch do Szwajcarii. Droga ta dostępna jest tylko w okresie od maja do października, więc pod przełęczą wykuto tunel dostępny przez cały rok. Warto również zaznaczyć, że w okolicy przełęczy kończą się Alpy Penińskie, a zaczynają Alpy Graickie z masywem Mont Blanc. Ale to już temat na inną alpejską wyprawę.



Tekst i zdjęcia: Iwona Ząbecka